POWIAT STRZELECKI

Nr 16 1 - 15 sierpnia 2004 ISSN 1731-3775 www.powiatstrzelecki.pl www.bip.powiatstrzelecki.pl

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK SAMORZĄDU POWIATU STRZELECKIEGO

Strzelecka siedziba BS w Leśnicy

Małe jest piękne, ale duży może więcej

mówi Józef Garbacz, prezes Banku Spółdzielczego w Leśnicy

- Zacznę od przewrotnego nieco pytania: czy banki spółdzielcze mają w ogóle przyszłość? Przy takiej ekspansji dużych, komercyjnych banków z udziałem kapitału zagranicznego?

- Mają, i to znacznie większą właśnie po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Chciałbym podkreślić, że spółdzielcza bankowość to nie jest jakiś polska czy nawet europejska specjalność. Tego typy banki doskonale rozwijają się na wszystkich kontynentach, łącznie z Azją czy Ameryką: bardzo dobrze sobie radzą np. w Niemczech, Francji, Portugalii, USA i Indiach. Ponadto przewodniczący Krajowego Związku Banków Spółdzielczych Eugeniusz Laszkiewicz wybrany został również przewodniczącym Światowego Stowarzyszenia Banków Spółdzielczych.

dok. na str. 4

Przeczytaj!

* **Sesja Rady Powiatu**
* **Oferty pracy**
* **Wnioski o dopłaty dla rolników - do kontroli**
* **O pomocy specjalistycznej PCPR**
* **Strefa specjalna - kolejni inwestorzy na terenie byłej cementowni**

Motoryzacyjna lawina

W maju br., kiedy to oficjalnie staliśmy się członkami Unii Europejskiej, zniknęła konieczność uiszczania na granicy cła za samochody sprowadzane z krajów członkowskich UE. Należało się więc już wtedy spodziewać, że będziemy świadkami obecnego zjawiska masowego sprowadzania aut używanych, które zagranicą często są o dobre od paru do parunastu tysięcy złotych tańsze niż w Polsce.

I nie ma się co dziwić, że w gruncie rzeczy ubogie polskie społeczeństwo znalazło sobie „furtkę", która pozwala wreszcie na uzyskanie wymarzonych czterech kółek. Obecnie koszt samochodu przywożonego z obrębu Unii sprowadza się, naturalnie oprócz samej kwoty zakupu, do zapłaty za pierwszy przegląd techniczny, akcyzy w urzędzie celnym, której wysokość uzależniona jest od kwoty, na którą opiewa umowa kupna-sprzedaży, roku produkcji i pojemności silnika, opłaty z tytułu podatku VAT 24 opłacanego w urzędzie skarbowym oraz kosztów tłumaczenia dokumentów samochodu na j. polski. Do tego wchodzą jeszcze koszty drobne, związane z kupnem znaczków skarbowych i czas oraz cierpliwość, jaką trzeba poświęcić podczas załatwiania wszystkich formalności.

Owszem, mówi się, że na tym zjawisku tracą właściciele autosalonów, bo generalnie sprzedaż nowych aut spadła, ale z drugiej strony zarabiają mechanicy, lakiernicy, tłumacze itd., więc pieniądze tak czy owak są w obrocie i bilans wychodzi w zasadzie na zero, z tym, że teraz inne grupy zawodowe mają „ruch w interesie".

Mówi się również, że stajemy się śmietnikiem motoryzacyjnym Europy, bo większość aut sprowadzonych z zagranicy ma „słuszny" wiek. Z końcem lipca br. doliczono się ok. 170 tysięcy samochodów przywiezionych z zagranicy. Niemało z nich ma już co najmniej 10-letni staż drogowych manewrów. Jednak przytaczając takie sformułowania zapomina się często o tym, że zagraniczny nawet 10-latek jest w większości przypadków w dużo lepszej kondycji technicznej niż nasz krajowy nawet 6-latek.

Dlaczego? Nie od dziś wiadomo, że w minionych latach nabyliśmy tendencji do kombinatoryki. Składają się nań: kamuflowane stłuczki, nieregularne lub niepełne serwisowanie auta, oszczędzanie na częściach i amortyzacji samochodu. To rzeczy nie do pomyślenia u unijnych właścicieli pojazdów. Tam każde auto ma swoją pełną „książeczkę zdrowia" i tak często jak jego właściciel pojawia się u lekarza, tak ono samo – u mechanika na przeglądzie. A jak wiadomo - profilaktyka zapobiega poważnym schorzeniom. Z drugiej strony nie ma się co dziwić naszym dotychczasowym praktykom. Wyznacznikiem w tej kwestii jest znowu przysłowiowy wiatr w kieszeni, czyli brak pieniędzy.

Dziś więc do okienek z rejestracją pojazdów tworzą się długie kolejki. Co jednak bulwersuje? Nagminny brak cierpliwości i kultury wielu petentów oczekujących na załatwienie sprawy w urzędzie, ostatnio zwłaszcza w starostwie, a także częste szemranie o tym jak, to w Niemczech wszystko szybko i przyjemnie się załatwia.

Więc sprawdziliśmy, jak sytuacja wygląda faktycznie.

Zadzwoniliśmy do kolegów - urzędników z zaprzyjaźnionego partnerskiego powiatu **Soest** w Północ-

dok. na str. 5

Święto Policji

W tym roku Policja obchodziła swój jubileusz - 85 rocznicę istnienia. W powiecie strzeleckim Święto Policji obchodzono 23 lipca, w siedzibie Starostwa, a w uroczystości – oprócz głównych jej bohaterów - samych policjantów, wzięły udział władze powiatu oraz gmin z naszego regionu, radni, a także przedstawiciele wielu współpracujących z policją instytucji.

Oprócz podziękowań za dotychczasową pracę i wkład w poprawę bezpieczeństwa na terenie powiatu strzeleckiego, nasi stróże prawa usłyszeli wiele serdecznych powinszowań. Przewijały się wśród nich przede wszystkim życzenia dalszych wielu sukcesów. A tych strzeleccy policjanci mają na swoim koncie niemało

Święto Policji w sali narad Starostwa

– że wspomnimy choćby o drugim miejscu w województwie opolskim pod względem wykrywalności zdarzeń kryminalnych. Tyle mówi statystyka, ale świadectwem dobrej służby jest i to, że prócz wyróżnień i awansów na wyższe stopnie, tak wielu, bo aż 119 funkcjonariuszy i18 pracowników cywilnych otrzymało nagrody pieniężne.

Samorządowcy życzyli policjantom również poprawy warunków pracy; sami zresztą starają się im pomagać w tym względzie. Pisaliśmy już wcześniej o współfinansowaniu przebudowy wejścia do Komendy Powiatowej oraz pokoju przyjęć interesantów; ostatnim przykładem może być kupno samochodu przez gminy Ujazd i Leśnica dla leśnickiego posterunku.

Postanowieniem Prezydenta RP za zasługi w działalności na rzecz utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego **Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został ml. insp. Lech Łyżwa, Komendant Po-**

dok. na str. 2

Huta w Zawadzkiem

Decyzja odłożona do 10 sierpnia

Posiedzenie Rady Wierzycieli Huty „Andrzej", po którym wszyscy spodziewali się ostatecznej decyzji w sprawie sprzedaży firmy, zostało przerwane do 10 sierpnia. Okazało się, jak mówi syndyk Janusz Struzik, że dwaj wierzyciele - przedstawiciele TF Silesia i Domstalu - potrzebują więcej czasu na zapoznanie się z ofertą.

Przypomnijmy, że zanim doszło do złożenia ofert, w ostatnim, kolejnym już przetargu, poprzednimi nikt nie był zainteresowany. Na zmianę sytuacji zapewne wpłynęła hossa na ogólnoświatowym rynku wyrobów hutniczych. Również w Polsce tak dobrych czasów dla hutnictwa nie było już od lat. Tak więc zawadczański producent rur, który przez półtora roku nie był obiektem, do którego ustawiali się w kolejce chętni, nagle stał się pożądanym kąskiem.

W sumie wpłynęło 6 ofert od firm zainteresowanych kupnem huty w Zawadzkiem, reprezentujących kapitał polski i zagraniczny, ale tylko dwie z nich wpłaciły wymagane przez syndyka wadium. Tak więc tylko te dwa podmioty mogły się liczyć przy ostatecznym rozpatrywaniu ofert przez komisję. Ta wybrała jedną z ofert, która została następnie zaprezentowana Radzie Wierzycieli 3 sierpnia.

Wiele wskazywało na to, że w końcu rozstrzygną się losy huty. Za wyborem wskazanego przez komisję oferenta przemawiało i to, że ma własne źródło wsadu do produkcji rur. A to w chwili obecnej jest niebagatelnym atutem.

Należy też pamiętać, że sytuacja na hutniczym rynku się zmienia. Wprawdzie od kilku miesięcy hutnictwo przeżywa prawdziwy rozkwit, ale nie wiadomo, jak długo utrzyma się obecny popyt.